

Na przełaj PRZEZ FROMBORK



BIULETYN WEWNĘTRZNY SZTABU OPERACJI 1001 FROMBORK GK ZHP NR 3/71 31.VII.71 r.

W połowie lipca Frombork gościł wycieczkę młodych studentów i dziennikarzy z Hamburga, zrzeszonych w postępowych organizacjach młodzieżowych NRF.

Oprócz zwykłego zwiedzania miasta zapoznali się oni ze strukturą „Operacji 1001” i odwiedzili kilka zgrupowań m.in. byli na uroczystym ognisku w obozie „Miasto”.

Spotkali się oni także z redaktorami „N.p.p.F.”, pomimo trudności językowych nawiązała się między nami serdeczna rozmowa o problemach młodzieżowych w Polsce i NRF. Z Fromborka młodzi Niemcy ruszyli w dalszą drogę po Polsce m.in. do Warszawy i na Śląsk.

ROZMAWIAMY Z I-SZYM SEKRETARZEM KM/G PZPR WE FROMBORKU - TOW. WIToldem OPRAWKO

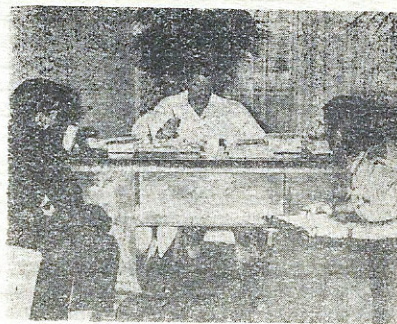
NIE TYLKO ROK KOPERNIKOWSKI

Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak będzie wyglądał Frombork za dwa lata?

Prognoz należałoby szukać raczej u... wróżki. Po prostu wiele ważnych decyzji odnośnie miasta zapada na wyższych szczeblach, często bez konsultacji z władzami lokalnymi. Na skutek tego nie ma jednej, generalnej koncepcji rozwoju Fromborka. Istnieje tylko plan obchodów kopernikowskich, a nam chodzi przecież o życie miasta nie tylko do roku kopernikowskiego.

A jak obchody roku kopernikowskiego wpłyną na zmianę oblicza Fromborka?

Projektów jest dużo, częstokroć są one nawet niemożliwe do wykonania.



Towarzysz Witold OPRAWKO rozmawia z naszymi reporterami.

Np. musieliśmy przerwać rozpoczętą już budowę restauracji w rynku, ze względu na złe warunki geologiczne. Podobnie nierealnymi okazały się pierwotne plany budowy ogrodów kanonicznych, trzeba było zrobić nową kosztowną dokumentację, która pozwoliłaby wykonać ogrody kanoniczne znacznie prostszym i tańszym (prawie o połowę) sposobem. W tej chwili wiemy na pewno, że powstaną u nas: restauracja letnio-zimowa, dom towarowy, apteka, poczta i ośrodek turystyczno-sportowy.

Obiekty te są typu usługowego, a jak przedstawia się sytuacja mieszkaniowa?

Pomimo, że oddano do użytku dwa nowe bloki przy ulicy Młynarskiej brakuje jeszcze co najmniej sześćdziesięciu mieszkań. Czekają na nie przede wszystkim ludzie potrzebni dla Fromborka.

Jakie Towarzysz widzi wyjście z tej sytuacji?

Nie uda się nam stworzyć tu spółdzielni mieszkaniowej. Budynki mogłaby zbudować instytucja państwowa, a pieniądze zwróciliby mieszkańcy lub częściowo ich zakłady pracy. W tej sytuacji nie trzeba by czekać na rozpoczęcie budowy na zebranie wkładów początkowych. Mieszkania zahamowałyby migrację ludności Fromborka (w ciągu ostatnich dwóch lat liczba mieszkańców zmniejszyła się o sto).

Czy migracja spowodowana jest tylko problemem mieszkaniowym?



Na tegorocznej „Akcji letniej” pracuje 2,5 tys. druhen i druhow. Na zdjęciu: harcerze ze zgrupowania „Rolników” budują skwer przy dworcu kolejowym.

FOTO: J. WĄSAK

dokończenie na str. 2

Wiąże się to także z brakiem miejsc pracy. We Fromborku zatrudnionych jest obecnie około 350 osób, i jeśli chcemy zatrzymać młodych — musimy dać im zatrudnienie. Rozważane są projekty budowy we Fromborku zakładu wyrobów galanterii skórzaney. Już dziś trwają w remizie kursy dla przyszłych pracowników tej instytucji. Jednak sprawa ta ciągnie się w nieskończoność i jeżeli decyzja nie zostanie podjęta w najbliższym czasie projekt może upaść.

Trudno jednak wyobrazić sobie Frombork jako centrum przemysłowe. Gałęzią wiodącą powinna być tu turystyka.

Oczywiście, Frombork ma idealne warunki do rozwoju turystyki. Stwarza to jego położenie nad Zalewem i wspaniałe zabytki. Aby wykorzystać te atuty powinnismy również zbudować ośrodek sportowo-wypoczynkowy, uruchomić wahadłowe połączenie wodne z Krynica Morską i Piaskami. Turyści muszą także jeść. W związku z tym nowe zadania dla handlu. W tej chwili sklepy nasze są źle zaopatrzone, a godziny otwarcia od 8.00 do 14.00 nie odpowiadają klientom. Przydała by się także smażalnia ryb.

Dużo się mówi o pracy harcerzy, ale mieszkańcy również pracują na rzecz miasta.

To prawda, mieszkańcy pracują aktywnie np. przy rozbiorce walących się budynków gospodarczych (do tej pory rozebrano ich 16) i porządkowaniu swoich obejść. Daje to gwarancję, że po zakończeniu „Operacji” praca dla Fromborka trwać będzie nadal. A tak osobiście wyobrażam sobie, że po roku 1973 Frombork pozostanie nadal miastem harcerzy.

Rozmawiali:

JANUSZ WIKOWSKI

WACŁAW RADZIWINOWICZ

Dla podkreślenia jak wielki jest wkład pracy budowlanych w rozwój Fromborka — po raz pierwszy uroczystość przyznania honorowego obywatelstwa miasta odbyła się właśnie na terenie ich obozu. Odznaczenia 24 druhen i druhow dokonali: z-ca naczelnika ZHP hm. H. Mikrut i przewodniczący MRN ob. W. Storonianski. Puchar dla najlepiej pracującego i zdyscyplinowanego zastępu ufundowany przez Komendanta Chorągwi im. PKWN w Lublinie — otrzymał zastęp z Solca Kujawskiego, którego drużynowym jest dh G. Michalak. Wyróżniającym się harcerzom wręczono pamiątkowe albumy i dyplomy.

Ogółem zgrupowanie Budowlanych przepracowało we Fromborku od dnia 26 czerwca do 16 lipca 12.618 roboczogodzin.

J. J. z B. B.



HISTORIA O DNIACH

KIEDY WSZYSTKO BYŁO PO RAZ PIERWSZY

Jest wrzesień 1946 roku. Grupka dzieci fromborskich staje przed drzwiami pierwszej polskiej szkoły w tym mieście. Jest ich jeszcze niewiele, bo tylko 32. Małe dzieci i starsze, które ukończyły już szkołę gdyby nie zawierucha wojenna. Dzieciom prowadzi Helena Tarczyńska, która podjęła się zorganizowania tej placówki we Fromborku. Mimo, że brakowało w zasadzie wszystkiego, rozpoczęły się lekcje. Staniem H. Tarczyńskiej i przybyłego Konstantego Krawciewicza zorganizowano dożywianie dzieci, pierwsze kolonie letnie. W tym czasie szkoła zmieniała budynek. Początkowo była na Szkolnej, potem została przeniesiona na Elbląską, a jeszcze później na Kościelną. W 1948 roku powstaje Komitet Rodzicielski.

Rok 1949 można nazwać rokiem przełomowym w historii szkoły. Po pierwsze otwarta zostaje szkolna biblioteka. Zaczęli jej stać się 86 książek ofiarowanych przez rodziców. W tym roku pierwsza czwórka absolwentów zdała egzaminy do szkół średnich. W tym roku polityczne i kulturalne życie szkoły zaczęło promieniować na miasto. Powstały organizacje uczniowskie jak SKO, a Szkolne Koło Obrońców Pokoju przeprowadziło wśród mieszkańców akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Szkoła zorganizowała kurs dla analfabetów, organizuje spotkania i uroczystości okolicznościowe. Od tego czasu szkoła nie przestaje być centrum kultury i działalności społecznej. Powstają coraz nowe organizacje: TPPR, PCK, Spółdzielnia Uczniowska. W 1950 roku powstaje w szkole organizacja ZHP, a liczba uczniów wzrasta do 186.

Do ciekawszych imprez organizowanych przez szkołę należy zaliczyć obchody związane z rocznicą uzyskania praw miejskich. W związku z tą rocznicą mieszkańcy, uczniowie i harcerze przepracowali 1500 roboczogodzin przy porządkowaniu ruin zalegających do tej pory rynek. Szkolna Drużyna ZHP im. T. Kościuszki przepracowała kilkadziesiąt godzin przy budowie amfiteatru.

W 1957 roku kierownictwo szkoły obejmuje Jan Król. Szkoła w tym roku liczy już 245 uczniów. Wprowadza jako w pierwszej w województwie szkole zajęcia systemem gabinetowym. W 1961 roku liczba uczniów wzrasta do 355. Rozrasta się biblioteka do 2100 tomów. Drużyna harcerska przekształca się w szereg „Zalewanie”. Kierownik rozpoczyna starania o budowę nowej szkoły. Tymczasem liczba uczniów wzrasta do 360. Przeprowadza się różne ciekawe imprezy (zawody zimowe, „białą zimę”, biwaki). Pedagodzy wprowadzają ciekawe pomysły do swojej pracy (letnia klasa itp). Szkołę odwiedzają między innymi Aleksander Zawadzki, Tadeusz Kotarbiński. Wielką zasługą szkoły jest inauguracja obchodów rocznicy wyzwolenia Fromborka, spotkań z kombatan-tami...

Wreszcie przychodzi upragniona decyzja. We Fromborku będzie nowa szkoła! Oddanie jej zbiegnie się z dwiema rocznicami: 25-leciem szkoły polskiej we Fromborku i 15-leciem pracy pedagogicznej w tym mieście, jej kierownika. Otwarcie 1 września 1971 r.

Życzymy w nowej szkole samych piątek.

Krzysztof Dobrecki

NIEOPERATYWNÍ, CZY LENIWI?

W pierwszym numerze „Na przełaj przez Frombork” omawialiśmy sprawę zaopatrzenia obozów w żywność. Pisaliśmy, że harcerze będą zaopatrywać się bezpośrednio w hurtowni. Będzie to sprzyjać lepszemu zaopatrzeniu miasta, rozwiąże w pewnym stopniu problem kolejek. Artykuł nosił tytuł „Będzie lepiej”. Czując się odpowiedzialnym za sformułowania zawarte w tym artykule dnia 15.VIII. przeprowadziliśmy lotną kontrolę sklepów. Okazało się, że Zgrupowania: CZSP, CRS, Rolnicy zaopatrywali się tego dnia w sklepach łamiąc wyraźne polecenia Sztabu

„Operacji”. Poza tym zaopatrzeniowiec „Budowlanych” przyjechał po mięso pół godziny po czasie przeznaczonym na zaopatrywanie obozów.

O łamaniu poleceń Sztabu „Operacji” przez wymienionych zaopatrzeniowców zostali zawiadomieni: zastępca Szefa Sztabu do spraw ekonomicznych dh. Kleniewski oraz Komendanci tychże Zgrupowań. W stosunku do leniwych i niezdyscyplinowanych „dostawców” zostaną wyciągnięte konsekwencje. Zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za łamanie przepisów, brak gospodarności i marnowanie pieniędzy społecznych (różnica między ceną detaliczną a hurtową). Kontrolę działalności zaopatrzenia będziemy prowadzić systematycznie.

Kadet

ZESPOŁOWE HONOROWE OBYWATELSTWO MIASTA FROMBORKA

11 Gdańska Drużyna Harcerska im. Bohaterów Wieży Spadochronowej przy Zasadniczej Szkole Energetycznej, Hufca Gdańsk-Sródmieście otrzymała w tym roku zespołowe Honorowe Obywatelstwo.

W „Operacji 1001 — Frombork” uczestniczą oni od początku trwania akcji. Są dołączeni do Zgrupowania Obozów Harcerskich Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Pracowali na różnych frontach robót. Uczestniczyli przy budowie Placu Centralnego, Ogródka Jordanowskiego, przy renowacji ulicy Starej. W roku bieżącym, razem z Górnikami wykonują prace przy remoncie ulic: Szkolnej i Kościelnej. Zobowiązali się też uczestniczyć w „Operacji 1001 — Frombork” do jej zakończenia.

W latach 1967—71 we Fromborku pracowało około 40 harcerzy tej drużyny. Pozostawali oni dodatkowo na innych turnusach.

W tym roku przyjechał do Fromborka I Zastęp. Ochotniczo pracują oni w pierwszym turnusie. Natomiast w drugim turnusie pracować będą zgodnie z planem. Są chętni do pracy. Rozkazy raz po raz przynoszą im po-

chwaly. Oprócz tego, że pracują na frontach robót, organizują spotkania, zbierają materiały o Koperniku, wykonują dodatkowe prace na rzecz miasta i obozu. Wszystko to w ramach zdobywania Odznaki Dobrej Roboty.

W tym roku uczestnikiem „Operacji” tak jak i w latach ubiegłych jest drużynowy phm Bernard Tuszyński — Honorowy Obywatel miasta Kopernika. O drużynie swojej powiedział: „W środowisku gdańskim drużyna jest bardzo aktywna. Bierze udział zarówno w czynach społecznych, przykładem czego są prace przy formowaniu Wzgórza Morenowego w Gdańsku, szkoleniach specjalnościowych, w realizacji zadań Alertu ZHP, jak i propagowaniu Fromborka i samego Kopernika. Ostatnio zajęli piąte miejsce w Manewrach Techniczno-Obronnych Szlakiem Wyzwolenia Wybrzeża. Uczestniczą w rajdach jak i sami organizują rajdy dla młodzieży swojej szkoły. Dyrekcja

szkoły interesuje się działalnością drużyny. W tym roku w pełni wyposażała uczestników „Operacji”.

Dużyna z gdańskiej „ołowianki” zaśłużyła sobie na tytuł zespołowego Honorowego Obywatela Miasta. Jest to jeden z nielicznych zespołów w kraju, a jedyny w Chorągwi Gdańskiej.

Janusz Wikowski

Tytuł Honorowego Obywatela Fromborka przyznaje na wniosek Sztabu „Operacji” Prezydium MRN we Fromborku. Do 1971 r. przyznano 528 tytułów indywidualnych. W tym roku również nasz redakcyjny kolega, jako pierwszy z redaktorów „Na przełaj przez Frombork” otrzymuje ten zaszczytny tytuł; jest nim Janusz Wikowski, popularny JaWik redaktor naczelny naszego pisma. Wszystkim, którzy w tym roku otrzymali, bądź otrzymają to wyróżnienie serdecznie gratulujemy.

Wacek

NAŚLADOWNICTWO WSKAZANE

Kolonia Robotnicza to obecnie jedna z najpiękniejszych ulic Fromborka. Nie ma, co prawda, na niej zabytkowych obiektów, ale jej mieszkańcy postarali się o to, aby zwracała uwagę każdego przechodnia, swymi kwiecistymi ogródkami i ogólną czystością. Tanim gospodarskim sposobem wykonano jej oświetlenie, ładne siatkowe ogrodzenia i posadzono drzewka. Jednym z inicjatorów tych przedsięwzięć był mieszkający w budynku nr 11 pan Piotr Kizik. Widząc jego bardzo zadbane podwórko trudno się domyślić, że jest ono związane z 4 hektarowym gospodarstwem. Nie zanieczyszcza go hodowany drób ani bydło, mające w zapleczu osobne wygrożdzone miejsca. Po całodziennych trudach, można na ustawionych przed domem ławkach przyjemnie wypocząć, względnie podczas letnich upałów ukryć się w cieniu owocowych drzew przyległego sadu.

Warto, aby przed zbliżającym się corocznym konkursem na najładniej utrzymane budynki i podwórka mieszkańcy wielu zaniedbanych jeszcze fromborskich ulic poprawili ich estetykę. Naśladownictwo oczywiście wskazane.

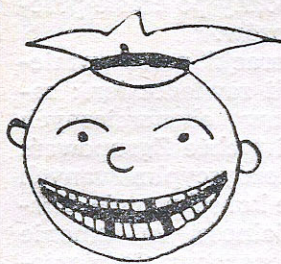
James J.



Na zdjęciu: harcerze z 11 GDH.
(Foto: J. Wąsak)



Zadbane budynek pana Piotra Kizika.
(Foto J. Wąsak)



KONICYNKA

Po raz siedemdziesiąty ósmy spojrzęła w lusterko. Raz po raz czuła na sobie płomień jego spojrzenia. Stał i patrzył. Patrzył i stał. Stał i stał.

Zerknęła w lustro po raz siedemdziesiąty dziewiąty i wiedziała już na pewno, że nie spojrzę na niego. Między błękitnym błękitem błękitnej pasteli powiekami a perłowymi perłą perłowej kredki ustami, sterczał on-garbaty i piego-waty jak trzydzieste czwarte nieszczęście. (Te cyfry dlatego, że była „ścisła”). Sterczał i nie. A on miał śliczną różową koszulkę i pewnie śmiał się pięknie, bo chłopak w takiej koszuli musi się pięknie śmiać.

Stał i patrzył, patrzył i stał...

Rzuciła lusterko przez wyjęty bulaj. Przejechała palcem po wierzchu nosa i poczuła, że nadal jest ogrrrrrromnie garrrr-baty. Wytarła usta i powieki, rzuciła się na koc, zaczęła płakać. Wtedy w otworze bulaja zobaczyła go znowu. Stał i trzymał w ręce lusterko. Uśmiechnął się. Podejrzała, że jest to najpiękniejszy uśmiech, na jaki go stać. Między brodą a nosem zobaczyła czerń brakującej górnej dwójki i trójki oraz dolnej jedynek.

— Jesteś moją konicynką, chrabąscykiem... Wziął ją za rękę i poszli na koniec świata...

AGI

Jacht Gdańskiego Klubu Morskiego — „Morka” wychodzi z portu we Fromborku w jeden z kolejnych rejsów szkoleniowych po Zalewie. Oprócz nas w akwenie od Fromborka po Krynice — manewrują jeszcze... dwa jachty. To też jednostki klubu z Gdańska.

Siedząc na burcie rozmawiamy z kierownikiem żeglarskiego klubu „Dal” we Fromborku — panem Truchanowiczem. A rozmowa to niewesoła.

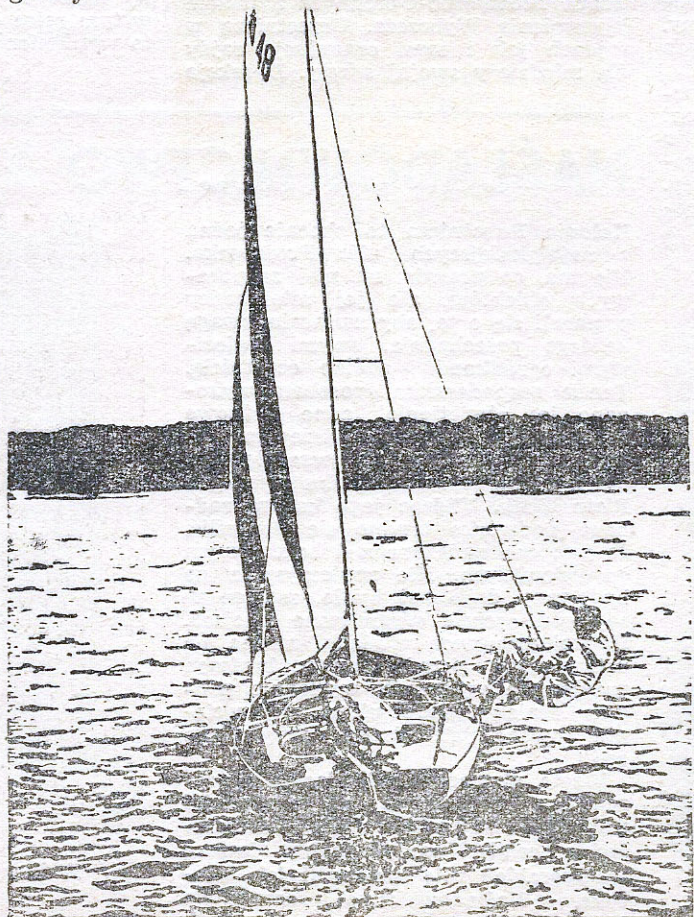
— Gdyby nie jednostki z Gdańska we fromborskim żeglarskim nic by się nie działo — mówi pan Truchanowicz. — Jacht-klub „Dal”, działający przy PTTK, dysponuje, co prawda sześcioma jednostkami, ale kilku z nich, przekazanych nam przez Kolejowy Klub Sportowy „Warmia” w Olsztynie do tej pory nie udało się sprowadzić do Fromborka. Potrzebny jest również sprzęt ratunkowy. Samo pomieszczenie klubu wymaga również remontu. Mamy pieniądze na materiały budowlane (około 25 tys. zł), ale zabrakło już na robociznę.

BRAK BIAŁYCH ŻAGLI

Rozmawiając o kłopotach nie zauważyliśmy nawet, że „Murka” podpłynęła już do mierzei. Fala jest spora, wiatr około sześciu stopni w skali Beauforta. Dziób rozbija fale, za rufą wyraźny kilwater. Jednym słowem wspaniała żegluga. Bo i Zalew jest wspaniały. Szkoda tylko, że tak tu pusto.

ZHP posiada w całej Polsce kluby żeglarskie, które rokrocznie wysyłają swoje jednostki na rejsy po zatłoczonych Jeziorach Mazurskich. Część z nich można by wysłać do Fromborka. Pierwszą tego typu akcją był wielki spływ do Fromborka 280 żeglarzy z około 80 załóg! Może w przyszłym roku jachty nie będą „rarytasem” we Fromborku i na Zalewie. Bo i gdzie znajdziemy lepsze warunki do szkolenia młodych żeglarzy?

W. Radziwinowicz



KRĘĆ SIĘ WRZECIONO

Rzadko spotykacie je w naszych sklepach, leżą na półkach krótko: każda partia zostaje szybko wykupiona. Potem stają się ozdobą stylizowanych na ludowo mieszkań. Polskie kilimy.

Ludzie porzucają prywatne krosna. Odchodzą do pracy w fabrykach włókienniczych: lepiej i wygodniej. A przy warsztatach tkackich, w spółdzielniach, pozostają nieliczni. Tu, w województwie olsztyńskim, jest ich najwięcej...

Monotonny stukot czołenek: raz, dwa wysuwa się z jednej strony biała nić, czarna nić, człowiek uważnie patrzy jak rośnie pas materii. Wzór jest ten sam od lat. Ludzi, którzy umieją go wykonywać — brakuje.

Kazimierz Golembiowski tka już od 15 lat. Tak jak większość synów w starszych rodzinach tkaczy nauczył się tego od ojca. Potem pracował w warsztatach innych. Mieszkał w różnych stronach Polski, ale nigdzie nie zagrzał miejsca. Właściciele zamykali pracownię znalazłszy lepszą pracę — oni wyjeżdżali do innych miasteczek.

We Fromborku jest od roku. Ta tkalnia nie jest jego własnością, dlatego nie planuje swego pobytu na dłużej. Ale

nie chce odchodzić dopóki będzie mógł tutaj pracować. Jeszcze przed Fromborkiem poszukiwał pracy gdzieś blisko Pabianic, gdzie mieszkają: żona i mała córeczka. Nie znalazł jednak nic odpowiedniego.

W domu nie był od wiosny, nie odwiedza ich często, choć chciałby: podróż stąd do Pabianic jest zbyt kłopotliwa. Ale życie bez żony jest ciężkie: porządnego obiadu zjeść nie można; cały dzień właściwie tylko chleb, no i samotność. Najgorzej jest zimą. Wieczory długie, więc jeszcze telewizja i spać. Teraz przyjechała na krótko pani Golembiowska z córeczką. Mała chodzi na zajęcia Nieobozowego Lata i w ogóle czuje się jakby była tu zawsze. I płacze, kiedy mówi się o wyjeździe.

Człowiekowi, który tu wchodzi przeszkadza to monotonne, głośnie stukanie. On już właściwie tego nie słyszy, po prostu zapomina o nim. Bywało: pracowało kilku ludzi, jeden tkał inny spał w monotonnych uderzeniach czołenek. Teraz jest sam, pracuje kiedy chce. Partie kilimów oddaje do 25-ego każdego miesiąca. Te pójdą na eksport.

Jeśli będziecie szukać, może uda wam się znaleźć taki kilim: 2 m x 1,5 m cena 200 zł.

ANKA KOŚCIUSZKO

Do redakcji nadszedł list...

PLAŻA?

Nasz korespondent z Fromborka Piotr Michalunio donosi:

„Obok zabytków i wielu innych atrakcji, które czekały na turystów przybywających do Fromborka znajdowała się niezbyt ładna, za to bardzo potrzebna plaża. Kąpiel tam była względnie bezpieczna, gdyż na jej terenie był zawsze ratownik. I byłoby tak do dziś, gdyby nie to, że plażę zamknięto”.

W Prezydium MRN poinformowano nas, że plażę zamknięto ze względów bezpieczeństwa i higieny. Obok plaży zaczęto budować

przepompownię ścieków. Ale ludzie korzystają z tej „nieczystej plaży”. Ostatnio rozwiązano problem bezpieczeństwa i na plaży pojawił się ratownik. Ścieki skierowane obok. Jednak jakoś plaży nie polepszyła się.

W związku z tym jest potrzeba wybudowania plaży w innym miejscu. W niedalekiej perspektywie jest budowa Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego nad Zalewem. Już niedługo ruszą prace przy niwelowaniu terenu, pogłębianiu brzozy po zachodniej stronie pobraża. Nawieziony zostanie pia-

sek plażowy. Budowę samego Ośrodka zajmie się Powiatowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Braniewie. Stary budynek na zaplanowanym terenie zostanie adaptowany. Mieścić w nim będzie się kawiarnia i przystań kajakowa z hangarami. Całe pobraże będzie zabudowane obiektami kąpieliska (natryski, przebieralnie). Poza tym zrobione zostaną trawniki, alejki i postawione będą ławki.

Pracy dużo. Wszystko ma być zakończone do roku 1972.

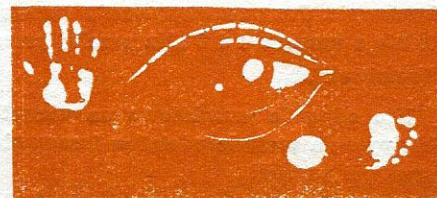
Janusz Wikowski

IGRZE

Na grodziszczu

W upalną, błyskającą gwiazdami noc, na Grodziszczu Bogdany odbyły się wielkie igrze. U wrót do lasu witał przeznaczonych gości sam szambelan, który na ten wieczór przyoblekł postać druha Czarnucha. Po prawicy jego straż trzymało sześciu halabardników i cała rzesza fanfarzystów, tudzież innych muzykantów instrumentami dętymi posługiwać się umiejących. Mniszki precudnej urody z pochodniami w dłoniach wiodły gości na polanę przed oblicze księcia, raz po raz płacząc się w habity, jako że do znacznie krótszych „habitów” ostatnimi czasy przywykły.

Kiedy wszyscy pokłon niski oddali księciu Czesławowi Pierwszemu i ostatniemu oraz córce jego Barbarze, rozpoczęły się gry i zabawy godne Kneziowego majestatu. A czegoż tam nie było? Słowo ludzkie nie wypowie i pieśń nie wyspiewa. I rzut toporem w tarczę, i podnoszenie nad głowę drogą okrutnie wielkiego, a sekatego, i wspinaczka na Szklaną Górę, i celowanie z łuku do dzika. Siła śmiałków



garnęła się do igrzów, boć nagrody hojne ich czekały: to szklanica jakowego niebiańskiego eliksiru, to pocałunek księżny Barbary, to serce z piernika.

Kiedy wszyscy setnie się ubawili, przyszła pora na ucztę. Na roznach smarzone w ogniu kiełbaski, po których tłuszcz ocieżałymi kroplami w ogień ściekał. Zagryzano suchym chlebem i popijano kawą przedniej czerni.

Wyobraźcie sobie teraz tłum ludzi zmieszany w tańcu szalonym, zieleń kolczug rycerzy zwołanych pod sztandarem ZHP zmieszana z barwnymi strojami gości — pohukiwania, śpiewy wesole, sztuczne gwiazdy rozmaitych kolorów, które zapożyczono z XX w. — a wszystko to między pięcioma ogniskami, którym pазie i halabardnicy drow nie żalowali.

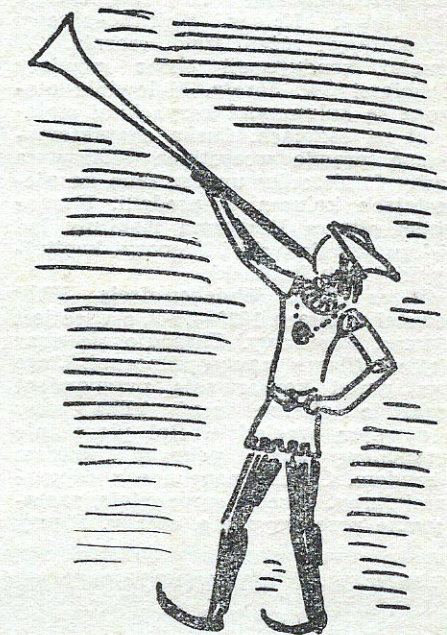
Gdy się nasyćli, napoiłi, a pot ciurkiem płynął po licach, marszałek dworu powiódł towarzystwo do ogniska szóstego, największego, aby tam deklamacyje jakowejś wygłosił, pieśni harcerskie pośpiewać, a na koniec pożegnać, na następne igrze gorąco prosząc.

Goście odjechali. Cisza głęboka zaległa zagajnik, mrówki ułożyły się wre-

ście do snu, gwiazdy powoli wygasają, zaczęły i tylko duchy leśne płakały boleśnie za mniszkami, które urody były niezwykle...

*

Dawno minęły czasy rycerskich turniejów, bladych księżniczek niezwykłej urody. Nie mogą odzłotać takiego biegu wydarzeń, Dyrekcja Cyрку



„Eros”, zbiwszy z dębów wiekowych wehikuł czasu, zabrała nań mieszkańców znakomitego grodu Fromborka oraz instruktorów wszystkich zgrupowań i obozów i powiozła na Kneziowy gród Bogdany.

Działo się to 11 lipca Anno Domini 1971.

Anka Frankowska

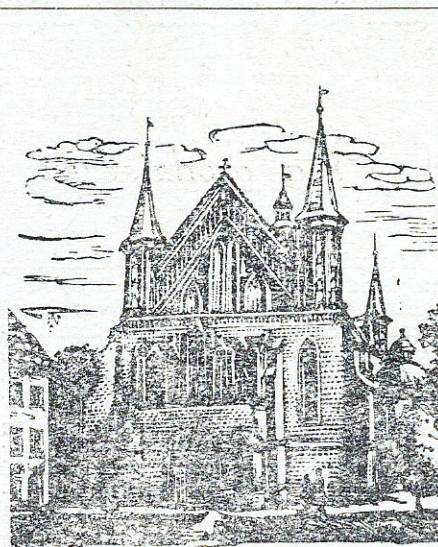
Foto: J. Wąsak.



OLTARZE FROMBORSKIEJ KATEDRY

Ołtarz Prepozyta Kapituły. Powstał w 1640 roku. Całość jest drewniana, bogacie rzeźbiona i złocena. Obrazy przedstawiają Sąd Ostateczny, pędzla Heinricha Wita z Elbląga. W rotabulum, w prostokątnej ramie znajduje się obraz przedstawiający Komunię Świętą Stanisława. Kolory błękitno-ugrowy przeplatany różem szat, czernią. W drugiej kondygnacji obraz mówiący o śmierci Św. Józefa. Malowidła otoczone są kolumnami korynckimi stojącymi na cokółkach. Cechą charakterystyczną prawie wszystkich ołtarzy są herby fundatorów umieszczane na piedestałach kolumn w predelli. Fundatorem ołtarza Prepozyta Kapituły był biskup Szyszkowski i Prepozyt kapituły Wojciech Rudnicki.

Ołtarz P.W. Wniebowzięcia NMP powstał w latach 1630—1640, a więc jest również barokowy. Znajduje się przy piątym filarze nawy północnej. Jego stan przed konserwacją przypominał pozostałe ołtarze, stąd kilka słów o dawnym wyglądzie. Był pierwotnie przemalowywany, pokryty kurzem i brudem. Obrazy popękane z odpryskami farby. Drzewo spróchniałe, zaatakowane przez gryzonie, owady. Figury



XIV wieczna katedra gotycka
we Fromborku

częściowo rozpadające się. Złocenia i polichromia specherzona.

Ołtarze musiały ulec gruntownym pracom, które rozpoczęto w 1962 r. Trwają one do dnia dzisiejszego. Zakończenie przewiduje się na rok 1972. Polegają one na stosowaniu nowoczesnych metod konserwacji takich jak: kąpiele w płynach impregacyjnych, dezynsekcja drewna pięciochlorofenolem sodu i innych. Prace te, finansowane w oparciu o budżet Ministerstwa Kultury i Sztuki wykonują konserwatorzy — technolodzy PP PKZ z Gdańska, Torunia, Warszawy na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie.

Nie każdy zdaje sobie sprawę z olbrzymiej wartości artystycznej ołtarzy Katedry. Są one symbolem bogatej, barokowej przeszłości kraju i stanowią niewyczerpane źródło wiadomości historycznych i naukowych.

Wojciech Reszczyński

P.S. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do Komentarzy Fromborskich — Zeszyt 3, skąd zaczerpnąłem niektóre wiadomości.

Z PRZELOTU MŚCIWEGO JASTRZĘBIA

Za dymną przesłoną

Okazało się, że mam doskonały zmysł zapachu. Przekonałem się o tym, przełatując nad Obozem Budowlanych. Aż mnie zatrzymało. Ale wrodzona dociekliwość wzięła górę. Zdobyłem się na to, aby swój dziób włożyć do najbardziej cuchnącego namiotu.

Oboźny ogłaszał ciszę nocną, a tam odbywało się posiedzenie. Prowadzący, wtrącając w zdania wyrazy „obce” proponował „karniaka” dla Karola. Uzasadnik: „Za nie przestrzeganie regulaminu wewnątrznamiotowego, czego dowodem są wyprane skarpetki i umyte przed snem zęby, zostają Karolowi skonfiskowane wszystkie przybory do mycia”.

Było ciemno. Czerwone ogniki jak robaczki świętojańskie migały przed oczyma... Jak na każdej poważnej naradzie „siekiera wisiała” w powietrzu, przesyconym dymem. Ktoś zapalił zapalniczkę, na chwilę rozjaśniły się charakterystyczne twarze mieszkańców namiotu.

W tej scenerii, zgodnie z tradycją posiedzeń, ktoś ze sfer wyższych podsumował: „tym sposobem w naszym namiocie zaginął wszelki ślad po mydle”.

Wzniesiono okrzyk: „Niech żyje czystość, czystość to zdrowie”, po czym wszyscy wskoczyli w „stojące” skarpetki — zostali „zaszczyceni” udziałem w alarmie biwakowym.

Do zobaczenia!

MŚCIWY JASTRZĄB

Zapraszamy Was do udziału w naszym konkursie. Przy rozwiązywaniu korzystajcie z numeru 1 i 2 „Na przełaj przez Frombork”.

Kto odpowie prawidłowo na wszystkie pytania weźmie udział w losowaniu cennych nagród!

1 Pytanie

W którym roku rozpoczęła się akcja harcerska pt. „Operacja 1001-Frombork”?

2 Pytanie

Jakie budowle we Fromborku zostały wzniesione przy współudziale harcerzy (wymień przynajmniej pięć obiektów)?

3 Pytanie

Jaki ogólnopolski konkurs został ostatnio rozstrzygnięty we Fromborku i jak brzmi nazwisko laureata?

4 Pytanie

Podaj imiona i nazwiska reżyserów filmu o Mikołaju Koperniku.

5 Pytanie

Jaką ważną inwestycję komunalną otrzyma w tym roku Frombork?

NAGRODY

Budzik oraz 10 cennych książek.

KONKURS

UWAGA:

Na odpowiedzi czekamy do dnia 5 sierpnia 1971 roku.

Kupony należy przynieść lub przesyłać pod adresem: Redakcja „Na przełaj przez Frombork” — Frombork — Obóz Centralny.

KUPON KONKURSOWY

1 pyt.

2 pyt.

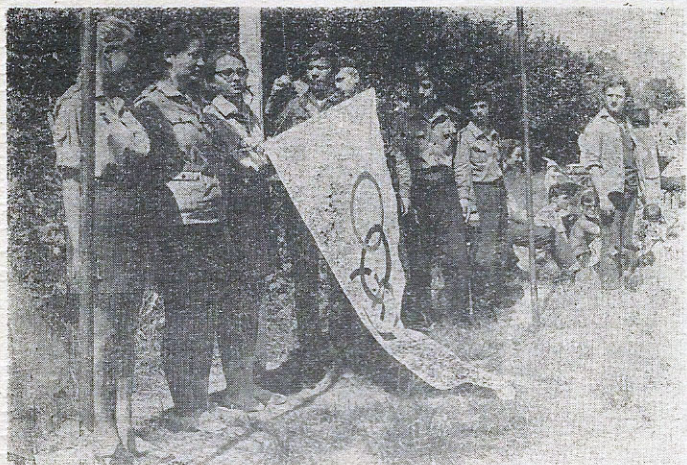
3 pyt.

4 pyt.

5 pyt.

Imię i nazwisko

Dokładny adres



Szef „Operacji 1001”, z-ca naczelnika ZHP hm Helena Mikrut wręcza pamiątkowe dyplomy i medale uczestnikom turnieju siatkówki.



Zwycięzca trójbój J. Nowak osiągnął w skoku w dal odległość 5,70 m.

HARCERSKIE IGRZYSKA OBOZOWE

Weszły już na stałe do programów harcerskich akcji obozowych. Towarzyszy im niecodzienna atmosfera i niezapomniane wrażenia sportowej rywalizacji.

Takimi właśnie były tegoroczne Harcerskie Igrzyska „Operacji 1001” rozegrane 11 lipca na boisku miejscowego LZS. W finałach startowało 250 harcerzy i harcerzy oraz grupa młodzieży DRW przebywająca obecnie we Fromborku.

Największe zaciekawienie i entuzjastyczny doping towarzyszył finałowemu spotkaniu piłki nożnej rozegranemu pomiędzy drużynami ze Zgrupowania Górników i Chemików. Spotkanie to, po bardzo zaciętej i wyrównanej grze, rozstrzygnęli na swoją korzyść Chemicy pokonując mistrza ubiegłorocznych Igrzysk 2:1. Trzecie miejsce w turnieju piłki nożnej zajęło Zgrupowanie CZSP.

J. J. z B. B.

WYNIKI

Siatkówka dziewcząt

- I miejsce: Zgrupowanie CRS
- II miejsce: Zgr. Górników
- III miejsce: Zgr. CZSP

Foto M. Mrozowski J. Wąsak



Za chwilę Krzysztof Białek osiągnie wynik 9,25 m.

Siatkówka chłopców

- I Zgrupowanie Budowlanych
- II Zgr. DRW
- III Zgr. Chemików

Trójbój lekkoatletyczny dziewcząt (bieg na 60 m, skok w dal, pchnięcie kulą)

- I I. Wąłła 138 pkt. Zgr. Chemików
- II I. Kusion 98 pkt. Zgr. Chorągwi Krakowskiej
- III—IV: I. Kwiatkowska 90 pkt. Zgr. D. Konopka 90 pkt. Zgr. CRS

Trójbój lekkoatletyczny chłopców (bieg na 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą)

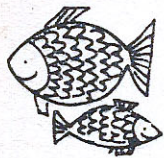
- I J. Nowak 164 pkt. Zgr. Górników
- II W. Stypuła 145 pkt. Zgr. Chorągwi Krakowskiej
- III K. Sulikowski 140 pkt. Zgr. ZZZD

Bieg przełajowy (ok. 1000 m)

- I P. Dawid (czas: 2.47,0) Zgr. Budowlanych
- II J. Oryl (czas: 2.50,0) Zgr. Budowlanych
- III K. Reszczyński (czas: 2.51,0) Zgr. Budowlanych

W kometce dziewcząt zwyciężyła D. Dańko — Zgr. CRS, a w kometce chłopców K. Kubica — Zgr. Chorągwi Krakowskiej.

HOROSKOPY



RYBY

19.02. — 20.03.

Tydzień ten minie Ci pod znakiem niepogody. Szczęśliwym kamieniem jest kamień mylnski. Chłopiec spotka dziewczynę. Ma szansę wygrać w TOTO-lotka (około 9,5 zł). Panie powinny strzec się prywatnego dedektywa. Kolorem najbardziej „do twarzy” będzie kolor biały (modne uczesanie a'la Tytus).

Uwaga! Wszystkie „ryby” powinny wystrzegać się haczyka z dżdżowniczką i dżdżu.

W pracy raczej dobrze. Osoby pracujące w zawodach na literę „A” otrzymają kwiaty od wszystkich pracowników, na literę „Y” samochód marki „Fiat 121”, na literę „T” wille z kawałkiem plaży w okolicach Sopotu. Nocne spacerowanie raczej nie wskazane, epidemia reumatyzmu.



BARAN

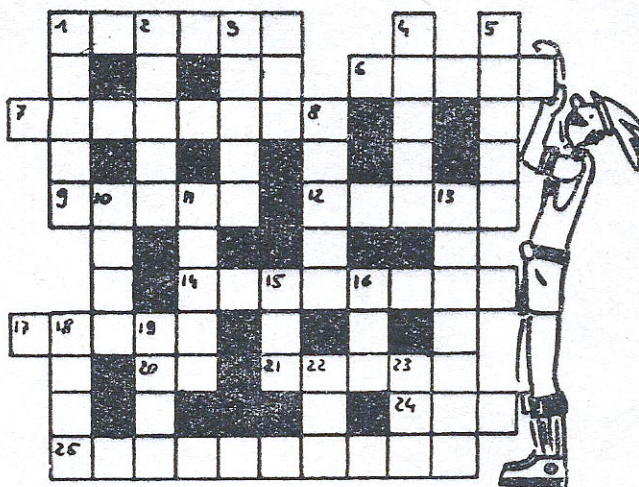
21.03. — 21.04.

Ostrożnie baca! Tydzień minie pod znakiem pracy fizycznej (układanie zapalek w pudełku). Szczęśliwy kamień: krzemień wielkości strusiego jaja znaleziony 8 km od Fromborka, na lewym poboczu drogi do Braniewa, przyniesiony do domu w prawej kieszonce koszulki.

Paniom zaleca się na upały noszenie „maxi”. Panowie oczywiście — szorty (buty typu „Pionier”).

W życiu prywatnym sytuacja podobna do tej jaką miałeś 32.XII.1967 r. tzn. same kłeski a więc optymistycznie. Przy odrobinie starań możesz wyjechać do domu.

Uwaga! Zwyczajka cen na wełnę!



Poziomo:

1) fromborskie mają 5 manualów; 6) prawy dopływ Wisły; 7) stamtąd startuje rakietka; 9) m. in. ma właściwości lecznicze; 13) jego stolicą jest Bejrut; 15) jeden z wielu w kodeksie; 18) np. telewizyjny; 20) czad; 21) autor „Syna marnotrawnego”; 24) kształci ekonomistów; 25) może być pomidorowy.

Pionowo:

1) poznańska nosi imię St. Moniuszki; 2) mądrzej dość po słowie; 3) ma cenne futro; 4) każdy chciałby go znaleźć; 5) „ojciec” Tomka Sawayera; 8) wyspa na Morzu Śródziemnym; 10) prowadzi w górach akcję ratunkową; 11) materiał budowlany; 13) rodzaj stopy w heksamestrze; 15) skupisko węgla w Polsce; 16) piłka w bramce; 18) biały jest okazem; 19) Waszmość; 22) wywabiacz płam — wspak; 23) razy dwa jest cztery.

KRZYŻÓWKA



Redaguje zespół Klubu Młodych Autorów przy Redakcji „Na Przełaj” w składzie: Krzysztof Dobrecki, Anka Frankowska, James Jurczyk, Zdzisław Mac (z-ca red. naczelnego), Elżbieta Mazur, Jerzy Kowalski (red. graficzny), Maria Kościusko, Wacław Radziwinowicz (z-ca red. naczelnego), Wojciech Reszczyński, Marek Rocki, Janusz JaWiek Wikowski (redaktor naczelny), Maria Zakrzewska (sekr. red.), red. Zbigniew Powłowski (szef).

Olsztyńskie Zakłady Graficzne. Lz. 1409 (1000) N-8/83

JAKI JESTEŚ?

Który z tych trzech rysunków odpowiada Ci najbardziej? Po dokładnym zastanowieniu (!!!) wybierz jeden z nich — poniżej znajdziesz odpowiedź na pytanie „jaki jesteś?”

A — Jesteś konserwatystą, lecz lubisz postęp (!). Uwielbiasz gitary hawajskie (grają na nich „Zielone Fajarki”). Chcesz mieć psa (z pluszu). Dzięki inteligencji podpadasz w ciągle tarapaty. Masz 1 581 068 301,35 włosów. Zostaniesz doręcznikiem. Pisz wiersze (do redaktora naczelnego „Na przełaj przez Frombork”).

B — Jesteś zdecydowany. Szukasz przyjaciela (ale nie znajdziesz Go, ponieważ lubisz szukać). Myślisz. I co dalej? Uwielbiasz ludowy instrument Pikczów — hypnofon. Pij zawsze... ciepłą wodę. Gdybyś wziął udział w konkursie na pomnik Kopernika — pewne zwycięstwo!

C — Chciałbyś taki domek, co? Nic z tego to dworzec PKP we Fromborku. Jesteś pracowity lecz nie przywiązujesz zbyt dużej wagi do swych obowiązków. Myj okna pastą do zębów f-my „Szczerbatek”. Głowa do góry, zęby odrośną same. Lubisz, lecz nie warto! „Majka” M. Rocki „Max A”

